

Rozdział VI

Etapy tworzenia wioski tematycznej

Tworzenie wioski tematycznej jest zajęciem, podczas którego stopniowo uwidacznia się, o co w nim chodzi. Na początku wiemy i widzimy niewiele, w miarę działania horyzont się rozjaśnia. Nie wszystko trzeba wiedzieć od razu, nie od razu też wszystko musimy zrobić, jak w życiu, jak w podróży. Zabierając się do specjalizacji wsi, warto pomyśleć o tym zadaniu jak o podróży właśnie, wyprawie, odkrywaniu, przygodzie. W jej trakcie będziemy zmieniać nie tylko wieś, ale i siebie. Pokazane tu etapy podróży w stronę wioski tematycznej wskazują ogólny kierunek wyprawy, który może być zmieniany w zależności od konkretnych warunków. To podróż twórcza, powinniśmy w jej trakcie być gotowi na niespodzianki, nowe znajomości i przygody. Są wioski, w których można szybciej przechodzić od jednego etapu do drugiego, i takie, w których prace postępują wolniej. Są wioski, gdzie trzeba przejść wszystkie etapy, i takie, w których możliwe jest pójście na skróty i pominięcie niektórych etapów. W drogę!

**Rozum powiada swoje,
a serce chce żyć,
chce się weselić.**

Maria Dąbrowska

Etap pierwszy – początek myślenia, rodzenie się chęci

Ktoś ze wsi już słyszał o wioskach tematycznych, może którąś z nich odwiedzał i pomyślał, że warto u siebie taką wieś zrobić. Zaczyna o tym rozmawiać z sąsiadami, organizuje zebranie. Tak zwykle się zaczyna: od myśli, żeby we wsi coś zrobić, pobudzić rytm życia społecznego, wyciągnąć ludzi z domów, spotkać się. Bywa też tak, że we wsi wiele się dzieje, organizowane są imprezy, szkolenia i przychodzi myśl, żeby nadać temu dodatkowy sens, wyraźniej się odróżnić, mocniej zaistnieć, pobudzić energię do nowych działań, znaleźć wyraźniejszy kierunek rozwoju.

Niekiedy pomysł utworzenia wioski tematycznej jest reakcją na zagrożenie. Tak było w Aniołowie, gdzie mobilizacja mieszkańców wsi wywołana została groźbą wybudowania

obok niej fabryki. Pojawia się wtedy myślenie: „Zróbmy coś z naszą wsią, bo jej przyszłość wymyślą za nas”.

Otwieranie się na nowe myślenie

Pierwszy etap tworzenia wioski tematycznej jest otwieraniem się na nowe myślenie o wsi i jej przyszłości. W jego trakcie tworzy się grupa inicjatorów przedsięwzięcia. Bo trudno zabierać się do takiego zadania w pojedynkę. Zanim przystąpimy do organizacji zebrania wiejskiego, warto o pomysłach porozmawiać z przyjaciółmi, z sąsiadami, posłuchać ich opinii, pomysłów, rad i poprosić o wspólne przygotowanie zebrania. Wiele zależy od tego, kto przychodzi z nową ideą. Jeżeli ktoś spoza oficjalnych władz gminy czy rady sołectkiej, to warto sprawę omówić z radnym i sołtysem, żeby za szybko nie wychodzić przed szereg. Ludzie na stanowiskach są jeszcze niestety zbyt czuli na formy i łatwo ich zrazić i obrazić. Dotyczy to szczególnie przypadków, kiedy z pomysłem na tworzenie wioski tematycznej przychodzi ktoś z zewnątrz albo osoba, która niedawno się we wsi osiedliła.

**Gdy tylko zaczynamy
widzieć wszystko we
wszystkim, wyrażamy
to zwykle w sposób
niejasny. Zaczynamy
mówić językiem
aniołów.**

Georg Christoph Lichtenberg

Organizując pierwsze spotkanie, warto zadbać o jakąś niespodziankę, o coś, czego zwykle na zebraniach nie było, może to być ciekawie, inaczej przyrządzony i podany poczęstunek, wspólne śpiewanie, zabawa. Jednak nie może to być zbyt dziwne, zbyt awangardowe; wystarczające, by zaciekawić i zbliżyć do siebie ludzi, a nie wzbudzić opór.

Niekiedy pomysł na wioskę jest oczywisty, jak choćby w Aniołowie – Wioska Aniołów i w Przygodziczkach – Wioska Przygody, podobnie w wioskach bocianich, gdzie pomysły przyleciały z bocianami¹. Tak bywa też w miejscach o głębokich tradycjach upraw, hodowli lub rzemiosła, w których specjalizację związaną z rolnictwem i rzemiosłem rozszerza się w kierunku zajęć i zarobków związanych z wiedzą, emocjami i twórczością, np. wsie i miasta kapusty, wina, chleba, oliwy, kowalstwa, stolarstwa. Przeważnie jednak kierunek specjalizacji nie jest tak wyraźny. Warto się więc wstrzymać przed zbyt szybkim ujawnianiem pomysłu. Najlepiej, gdy jest on dopracowany wspólnie.

Spotkanie powinno dać odpowiedź na pytanie, czy w ogóle chce nam się podjąć trud tworzenia wioski tematycznej. Do udziału w takim spotkaniu dobrze jest zaprosić kogoś z już istniejącej wioski tematycznej lub kogoś, kto był w takiej wiosce w Polsce czy za granicą, albo kogoś, kto już coś wie o wioskach tematycznych. Trzeba bowiem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy coś takiego jest nam w ogóle potrzebne. Jeśli tak, można pójść krok dalej i zorganizować wycieczkę do wioski tematycznej, aby na własne oczy zobaczyć, czy to działa, jak działa, co w takiej wiosce jest dobre, a co złe.

Dotykanie, próbowanie

Łatwiej zacząć, w coś się zaangażować, gdy się tego dotknie, spróbuje. Chcąc stworzyć wieś tematyczną, warto się do takiej wsi wybrać. Na wycieczkę dobrze zabrać więcej osób, nie tylko lokalnych liderów, dorosłych, ale też młodzież i dzieci. Wspólny wyjazd jest okazją, by pobyć dłużej – dwa, trzy dni – ze sobą. Na miejscu pytamy, rozmawiamy z mieszkańcami wioski, bierzemy udział w zajęciach tam proponowanych. Wracając, już w autokarze podejmujemy rozmowę o przyszłej specjalizacji swojej wsi. To jest czas, który mamy dla siebie i który możemy przeznaczyć na dyskusję o tym, co zobaczyliśmy i na wstępne planowanie, jeżeli oczywiście dalej trwamy przy postanowieniu zakładania wioski tematycznej. Kiedy nie uda się zorganizować wyjazdu autokarem, bo mamy za mało pieniędzy albo chętnych, można spróbować wyjazdu w mniejszym gronie.



Przedstawiciele wsi z Doliny Baryczy z wizytą w Wiosce Hobbitów

Etap drugi – przegląd zasobów albo szukanie skarbów

Naturą skarbów jest pozostawanie w ukryciu. Odkrywane są przypadkiem albo w trakcie metodycznych poszukiwań. Szukanie pomysłu na specjalizację tematyczną wsi trochę przypomina odkrywanie skarbów albo nowych pokładów surowców. Zaczynamy od poszukiwania odpowiedzi na pytania: co mamy? z czego wieś jest już znana? z czego była znana kiedyś? z czego może być znana w przyszłości? Kto tu bywał? gdzie i co pisano o naszej wsi? jaka jest nazwa wsi i z czym się kojarzy? czym się zajmują mieszkańcy wsi, jakie mają hobby, zainteresowania, umiejętności?



Poszukiwacze skarbów

Od wielu dziesięcioleci mówi się o Zakliczynie jako o „stolicy” polskiej fasoli odmiany „Piękny Jas”. Uprawy fasoli rozciągają się tu na 80 ha gruntów, ale jest też ich bardzo dużo w sąsiednich 8 gminach położonych nad Dunajcem (m.in. w gminie Gródek nad Dunajcem i Czchów). Stąd zrodził się pomysł wspólnego promowania „Pięknego Jasia”, w czym pomóc ma Związek Gmin Fasołowych Doliny Dunajca².

Fasola z doliny Dunajca ma szansę stać się w przyszłości produktem regionalnym. Dążenie do powstania Związku Gmin Fasołowych to pierwszy poważny krok, aby tak się stało. Pomóc w tym mają samorządy ośmiu gmin z doliny Dunajca. Rejestracja fasoli jako produktu regionalnego Małopolski i konsolidacja gmin pomoże wypromować produkt i przyniesie korzyści dla jego wytwórców.

Literacki Atlas Polski

Ciekawym przykładem szukania skarbów kultury jest program „Literacki Atlas Polski” prowadzony przez Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej. Uczniowie poszukują pamiątek i opisów literackich, informacji o autorach żyjących i tworzących w ich miejscowości i okolicy. Zabrane dokumenty, zdjęcia archiwalne, teksty wywiadów umieszczane są na stronach internetowych, a najciekawsze z nich są wydawane drukiem w regionalnych przewodnikach po literackiej Polsce.

Cenne może być to, co zwykłe

Kiedy nie znajdujemy czegoś bardzo szczególnego, to można zainteresować się czymś, co na pierwszy rzut oka może wydawać się zwykłe, pospolite, np. tradycjami w jakiejś dziedzinie rolnictwa: uprawa tytoniu, chmielu, marchwi, cebuli, ziemniaków, ziół, czosnku, fasoli, dyni; hodowlą krów, owiec, koni, gęsi, kaczek, rodzajem gleby, klimatem, krajobrazem itd. Tylko teraz nie patrzymy już tak bardzo na wydajność, tony, sztuki i hektary, a bardziej interesują nas dodatkowe wartości upraw i hodowli związane ze sferą kultury, np. w Zakliczynie – stolicy fasoli, dalej warto uprawiać fasolę, ale trzeba też starać się o poszerzenie zestawu produktów i usług z fasolą związanych; pokazuje to „mapa fasoli” (str. 144).

Trzeba coś wybrać

Niekiedy mamy zbyt dużo ważnych i ciekawych zasobów, które mogą być podstawą do tworzenia wsi tematycznej. Trudno, trzeba coś wybrać, a potem zastanowić się, jak włączyć to, co zostało, do głównego nurtu specjalizacji. Należy dążyć do takiego sprecyzowania pomysłu na wieś tematyczną, by dał się on wyrazić jednym słowem lub hasłem.

Przegląd zasobów wsi powinien być okazją do zabawy, ciekawych spotkań i dyskusji. Trzeba do niego zaprosić dzieci, młodzież i dorosłych. Wyobraźmy sobie poprowadzenie go w formie podchodów, zabawy w chowanego, turnieju zagadek, sesji RPG³ czy gry terenowej.

Wskazane jest dokonanie przeglądu zasobów z punktu widzenia nowych trendów ekonomicznych: gospodarki wiedzy, gospodarki doznań, gospodarki twórczości. Powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie: jak możemy zaistnieć w tych gospodarkach korzystając z tego, co mamy?

Szukamy w sferze twórczości: ludowej, amatorskiej i artystycznej. Szukamy tego, co we wsi śpiewają, malują, a może piszą? Patrzymy na to, czy nasza wieś nie została gdzieś pokazana, opisana – w filmie, książce, wierszu, tak jak Szczembrzeszyn, Pacanów czy Wąchock?

Warto sprawdzić, czy w naszej wiosce nie gościł jakiś artysta, czy nie mieszkał tu znany poeta albo malarz. Upewniamy się, czy nie urodzili się tu znani ludzie: politycy, artyści, przedsiębiorcy, naukowcy, sportowcy, podróżnicy. A może miało tu miejsce wydarzenie zapisane w historii: bitwa, przemarsz wojsk, podpisanie ugody? Badamy też zjawiska przyrody, na jakie wcześniej nie zwracaliśmy może uwagi. Zastanawiamy się, co w naszej wsi jest interesujące dla naukowców, studentów, uczniów, czego możemy uczyć, jaką wiedzę i umiejętności dysponujemy?

U nas nic nie ma

Co robić, kiedy mieszkańcom wsi wydaje się, że nie ma u nich nic ciekawego? Szukać dalej, interesować się nie tylko tym, co oczywiste, poszerzyć obszar badań na sąsiednie miejscowości, przyglądać się temu, co wydaje się zwykłe. W odkrywaniu ciekawych zasobów i talentów bardzo pomaga metoda badań doceniających opisana w rozdziale trzecim. Elementem tej metody jest organizowane działań, podczas których mogą ujawnić się talenty i zasoby, jakich wcześniej nie widzieliśmy, nie przeczuwaliśmy ich istnienia, bo nie było okazji, żeby się pokazały. Ważna jest w tych badaniach obecność kogoś z zewnątrz, z innym spojrzeniem.

Justyna, studentka Uniwersytetu Łódzkiego pomagająca w tworzeniu podstaw wioski tematycznej we wsi Lubień, leżącej cztery kilometry od Łęczycy, powiedziała:

„Kiedy pytaliśmy ludzi na wsi o to, co mają, najczęściej odpowiadali »A co tu może być? U nas nic nie ma!« A potem się okazuje, że są wspaniałe dzieciaki, które w tydzień potrafią przygotować przedstawienie kabaretowe, że jest młodzież uprawiająca amatorsko akrobatykę i ludzie, którzy chcą działać społecznie ot tak, po prostu! A powiedzieli, że nic nie mają!”

Szukając dalej tego, co w Lubieniu może być ciekawe, odkryto jeszcze, że przecież niedaleko jest Łęczycza i związana z tym miastem legenda o diable Borucie, że nazwa miejscowości kojarzy się z lubieniem się, że siedem kilometrów od Lubienia jest wieś Tum, a w nim monumen-

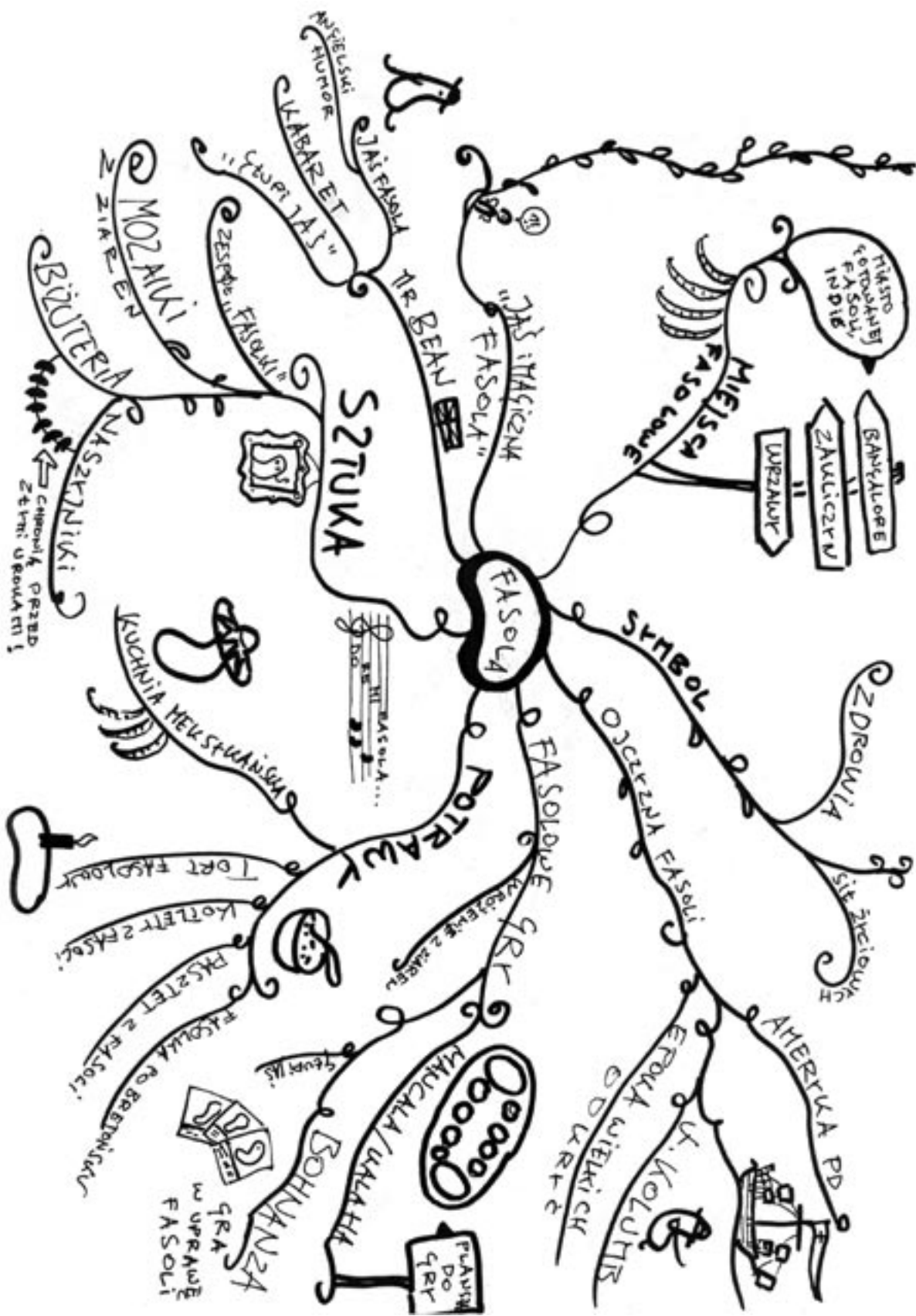
Półuśmiech

Gdy poczujesz zdenerwowanie, natychmiast wywołaj półuśmiech na twarzy. Z tym uśmiechem zrób trzy spokojne wdechy i wydechy.

Thich Nhat Hanh



– Kiedyś myśleliśmy, że nic nie mamy!



Mapa fasoli

talna romańska archikolegiata, którą wzniosła Salomea, druga żona Bolesława Krzywoustego. W Tumie odbywały się pierwsze sejmy, tu narodził się polski parlamentaryzm. W tym samym powiecie łęczyckim leży wieś Piątek, znana z tego, że w niej właśnie wytyczono geometryczny środek Polski. W latach 1862-1872 mieszkała w Bronowie, oddalonym od Lubienia około dwanaście kilometrów, poetka Maria Konopnicka, która napisała między innymi poetycką opowieść *O krasnoludkach i sierotce Marysi*. W pracy nad poszukiwaniem specjalizacji wsi Lubień wzięli udział przedstawiciele fundacji „Białe Gawrony” z Łodzi. Fundacja prowadzi na ulicy Wschodniej w Łodzi Centrum Kultury Żywej: „Miejsce działania, dziania się, tworzenia, odkrywania, małe miejsce, które mieści wiele światów”⁴.

Jeszcze nie wiadomo, do czego się mogą przydać te informacje, ale dobrze je mieć, bo poszerzają horyzonty myślenia. Ważne jest też wychodzenie z poszukiwaniami, poza teren wsi, przecież działalność Boruty nie ograniczała się do Łęczycy, a turyści, którzy pewnie kiedyś przyjadą do Lubienia będą mogli skorzystać z okazji i wybiorą się do Tumu.

To, czego poszukujemy, nie musi być aż tak oczywistym skarbem, nie musi też należeć do wsi i być czymś konkretnym. Wieś może wybrać za motyw swojej specjalizacji abstrakcję, zjawisko, hasło, wiersz, książkę, obraz. Ważne jest jednak znalezienie połączeń pomiędzy tym, co jednak we wsi jest, a tym, co da się przyłączyć z zewnątrz.

Etap trzeci – główny motyw specjalizacji

Z tego, co znaleźliśmy, badając zasoby wsi i zasoby z nimi skojarzone, wybieramy hasła, które mogą być głównymi motywami specjalizacji, osnową nowej opowieści o wsi. Wybieramy, czym chcielibyśmy się zająć, szukamy czegoś, co wyróżni wieś, pomoże w integracji jej mieszkańców, przyciągnie do wsi osoby i organizacje zainteresowane współpracą, a może nawet pozwoli na uruchomienie dodatkowych sposobów na zarabianie.

Motto fundacji „Białe Gawrony”:

Ustrzeż mnie przed mądrością, która nie płacze, filozofią, która się nie śmieje, i wielkością, która nie ukłoni się przed dziećmi.

Kahlil Gibran

Geometryczny środek Polski

znajduje się w miejscowości Piątek (województwo łódzkie). Wyznaczony został w miejscu przecięcia się ortodrom przekątniowo łączących wierzchołki opisanego wokół Polski czworokąta złożonego z równoleżników i południków, przechodzących przez najdalej na północ (przyładek Rozewie), południe (Opolenek), wschód (zakole Bugu koło Zosina) i zachód (zakole Odry koło Cedyni) wysunięte punkty terytorium Polski⁵.



Gdzie może być ten środek Polski?

O krasnoludkach i sierotce Marysi

To opowieść o Marysi, która szukała zagubionych gąsek, a znalazła rodzinę i dom, oraz o przygodach króla Błystka i jego maluteńkich poddanych. Całość zamyka się w cyklu czterech pór roku. Autorka zaczerpnęła motyw sieroty z pieśni pasterskich, a motyw krasnoludków z baśni magicznych. Widać tu zarówno pozytywistyczny kult pracy (pracowitość ubogiego chłopca Skrobka i krasnoludków), ale także modernistyczne zauroczenie obrzędami i rytuałem. Konopnicka swobodnie połączyła wielogłosową narrację i zróżnicowała język postaci.

Cóż w kontekście szukania specjalizacji wsi mogą znaczyć słowa Jezusa z Ewangelii według św. Mateusza: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3)?

Bawmy się

Warto połączyć poszukiwanie tematu specjalizacji z zabawą, śpiewem, sportem. Łatwiej wtedy można stworzyć swobodną atmosferę poszukiwań, w której rodzą się twórcze pomysły. Dobrze, gdy w pracy nad tematem specjalizacji będą nam towarzyszyć dzieci. Im łatwiej przychodzi wymyślanie niestworzonych rzeczy, one pomogą nam w tworzeniu nastroju zabawy. Na tym etapie niczego nie należy z góry odrzucać ani oceniać, przeciwnie im więcej szalonych pomysłów, tym lepiej, będzie z czego wybierać.

Do takiej formy wspólnej pracy trzeba się przygotować, otworzyć na nią, bo niektórzy mogą poczuć się dotknięci czy wręcz obrażeni. Dotyczy to zarówno młodych jak i starszych. Warto wcześniej zacząć budować wzajemne zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Temu właśnie może służyć między innymi wycieczka, o której była już mowa, a także gry sportowe. Najlepiej spróbować tego, co znane i oswajane, np. zabawy w podchody.

Osnowa specjalizacji

Na tym etapie może już dojść do określenia jednego wiodącego tematu lub do propozycji kilku tematów, z których należy wybrać ten najważniejszy – ośnowę specjalizacji. Wybór może być przeprowadzony na podstawie badania siły słowa lub słów kluczowych, czyli słów, które najkrócej i najpełniej opisują specjalizację.

Poszukiwania nabierają tempa i stają się łatwiejsze, gdy mamy już załazek tematu. Łatwiej się wtedy skoncentrować na określonym typie informacji, pole poszukiwań jest wyraźniejsze. Możemy zwiększyć zasób informacji korzystając z Internetu, bibliotek, rozmów ze specjalistami i hobbystami zajmującymi się daną dziedziną. Znalezienie ciekawego tematu jest okazją do nowych, interesujących rozmów i kontaktów, które są wartościowe same z siebie, a przecież mogą się także przydać w przyszłości, gdy przyjdzie rozwijać specjalizację wsi.

Dąb

W maju 2008 w austriackiej wsi Eichenbrunn (nazwa miejscowości w wolnym tłumaczeniu oznacza 'dębowe źródło') odbyło się seminarium poświęcone pożytkom z dębów. Seminarium było jednym z działań służących rozwinięciu w Eichenbrunn tematyki specjalizacji związanej z dębem. Podczas seminarium prezentowano mydło dębowe, można było spróbować sałatki z młodych liści dębu i likieru dębowego. Wcześniej, w marcu, odbyło się tam seminarium pn. „O świętych gajach, dębowych beczkach i szlachetnej szynce”. W jego trakcie mówiono o różnorodnych zastosowaniach dębu i o dębach w kulturze.

Gra w wioskę tematyczną

Poszukując tematu specjalizacji, warto, choć na chwilę, oderwać się od konkretnej sytuacji swojej wsi. Pomaga w tym gra symulacyjna przygotowana przez Partnerstwo „Razem”. Uczestnicy gry tworzą wieś tematyczną z wyobraźni, mając do dyspozycji plansze z planem abstrakcyjnej wsi, karty zasobów oraz materiały, z których tworzą makietę wyobrażającą specjalizację. Pierwszy etap gry kończy się wypracowaniem, na podstawie wylosowanych zasobów, tematu wsi i przygotowaniem makiety, która jest jego ilustracją. Drugi etap gry to inscenizacja zebrania wiejskiego, na którym omawiany jest pomysł specjalizacji wsi. Gra jest treningiem myślenia i zachowań, przed rzeczywistym wyborem tematu specjalizacji. Praca nad makietą wsi uruchamia różne inteligencje, pozwala lepiej zobaczyć i poczuć istotę tematyczności wsi. Robienie makiet przydaje się także w tworzeniu „prawdziwej” specjalizacji wsi.

Badanie siły tematu

Pierwszym wyznacznikiem siły tematu jest moc słowa, wokół którego powstaje specjalizacja wsi. Słowo jest tym silniejsze im większa jest sieć jego połączeń i związków z innymi słowami. Do szukania połączeń wybranego słowa z innym najlepiej zastosować metodę tworzenia map myśli (*mind mapping*). Opisuje ją m.in. Tony Buzan⁷.

Z horoskopu Gallów

Godność, odwaga, zdrowie to dębu istota. Solidność we wszystkim jest jego cnotą. Inteligentny, intuicję posiada nie lada, zaś w miłości od pierwszego spojrzenia już pada...



„O świętych gajach, dębowych beczkach i szlachetnej szynce”

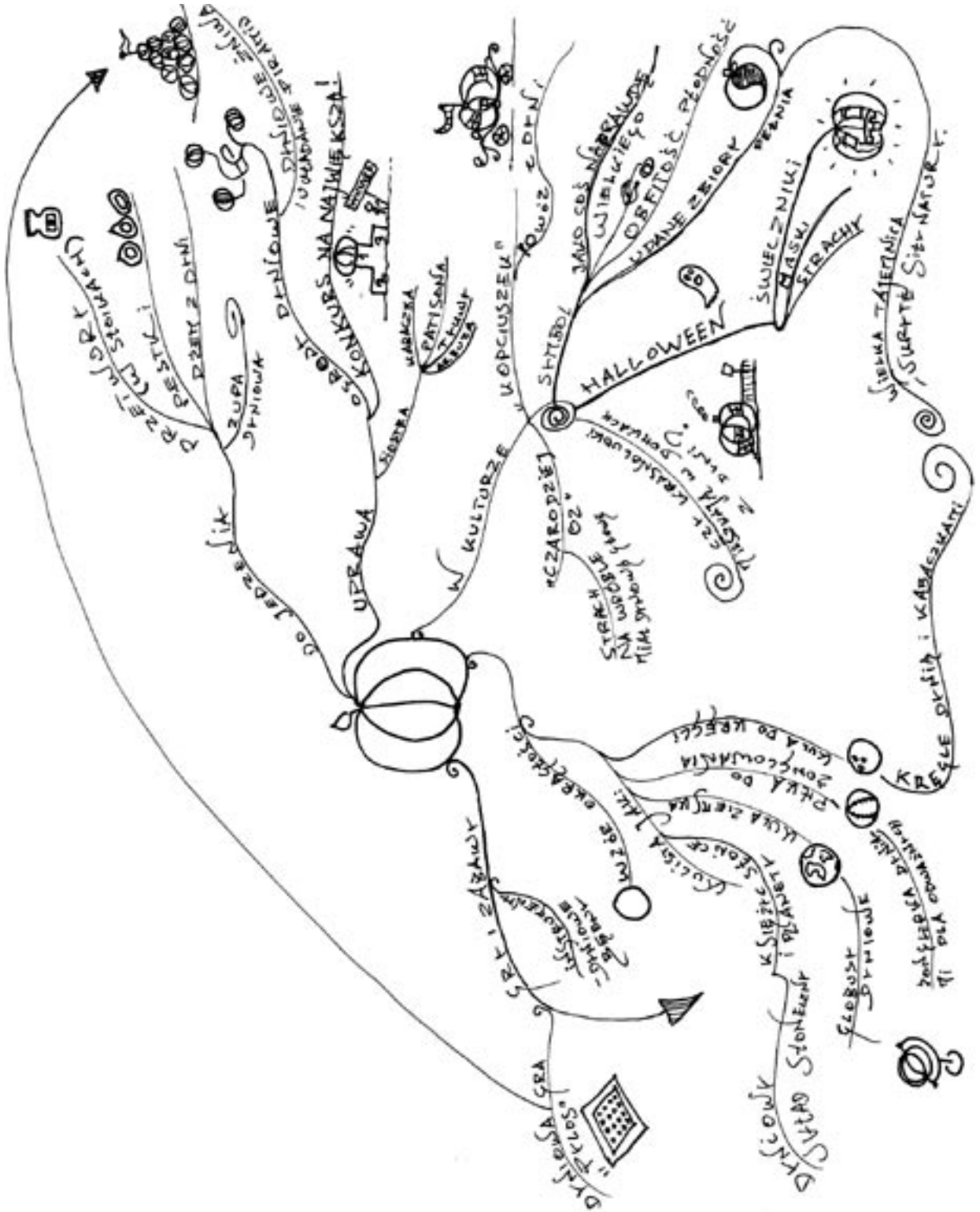


Tworzenie makiety „wioski na skraju tęczy”

Jak tworzyć mapy myśli?

Mapa myśli to technika zwielokrotniania wydajności mózgu. Pomaga ona tworzyć szybkie notatki (pomija się przy tym proces przekładu słów na obrazy i odwrotnie), przyspiesza proces skojarzeń, pomaga zapamiętywać, aktywuje prawą półkulę mózgu, uruchamia kreatywność i pomaga rozwiązywać problemy.

- 1.** Obróć poziomo arkusz papieru.
- 2.** Na środku narysuj obraz przedstawiający temat mapy, czyli temat specjalizacji wsi.
- 3.** Od środka mapy wyprowadź linie, nie więcej niż 7, na których wypisane będą najważniejsze słowa, hasła związane ze specjalizacją wsi.
- 4.** Nie korzystaj z linijek. Linie powinny wyglądać jak macki ośmiornicy. Najbliżej centrum umieść najbardziej ogólne określenia i, oddalając się od głównego obrazka, przechodź do szczegółów.
- 5.** Używaj obrazków, gdzie tylko jest to możliwe. Pamiętaj, że obraz wart jest tysiąca słów.
- 6.** Linie rysuj tej samej długości, co słowo/grafika.
- 7.** Używaj kolorów – według własnego uznania.
- 8.** Zapisz wszystkie pomysły – swoje i innych. Następnie zreorganizuj mapę, aby była bardziej przejrzysta i ładniejsza.



Mapa myśli dla dyni

Pojemność mapy, jej rozległość, pokazuje ilość możliwych punktów zaczepienia, kontaktów, dodatkowych zasobów, skojarzeń. Im więcej w niej połączeń i rozgałęzień, tym lepiej, będzie z czego wybierać. Do tworzenia map myśli bardzo przydaje się Internet. Przy szukaniu skojarzeń warto poszerzyć krąg eksploracji o inne języki.

„Myślenie schematami bywa męczące. Logika potrafi czasem stłamsić każdego. Umysł jest niczym rekin, musi stale przeć naprzód i szukać zdrowej pożywki dla siebie. Nie czekaj więc, aż Twój rekin sam zostanie pożarty albo zaczynię pływać brzuchem do góry. Edward de Bono proponuje Ci podróż do krainy myślenia lateralnego – wolnego od blokad, twórczego i wyzwalającego. Poprowadzi Cię nieznanymi ścieżkami, wskaże drogę prowadzącą do rozwiązań, które nigdy wcześniej nie przyszły by Ci do głowy”.

Z reklamy książki specjalisty od myślenia „w bok” Edwarda de Bono pt. *Myślenie lateralne. Idee na przekór schematom*.

Wartość specjalizacji wsi bierze się najczęściej z wielości i jakości powiązań hasła specjalizacji z innymi słowami, zdarzeniami i informacjami, ale także z ilości osób i organizacji zainteresowanych danym tematem. Wioska Piłkarska będzie miała większe i lepiej zorganizowane zaplecze (kluby, organizacje, firmy, gracze) niż wioska dyni. Chociaż przykłady Dolnośląskiego Festiwalu Dyni⁸ i amerykańskich konkursów na największą dynię⁹ pokazują, że nawet tak wąska dziedzina ma liczne grono zwolenników.

W badaniu siły hasła specjalizacji wskazane jest wyjście poza granice regionu i kraju. Znow podstawowym narzędziem pracy będzie tu Internet. Dzięki niemu łatwiej zorientujemy się, kto interesuje się tym, w czym chcemy się specjalizować. Jakie organizacje działają w obszarze naszej specjalizacji? Jaką wiedzę zgromadzono na jej temat? Jakie imprezy organizuje się w związku z nią? Kto i jak zarabiał na czymś podobnym do naszej specjalizacji, może jest już wieś o tej samej tematyce? Kim są nasi potencjalni klienci, co ich interesuje, jaka jest ich siła nabywcza, gdzie ich szukać, jak do nich dotrzeć?

Kiedy mamy więcej haseł, szukamy wspólnego mianownika, szukamy skojarzeń, myślimy na skróty, odkrywamy dziwne połączenia. To pozwala nam sprawdzić, jak wyłonięne w toku pracy hasła do siebie pasują. Zobaczmy to na przykładzie wsi Lubień.

Próba nowej opowieści wsi Lubień

Jak połączyć parlamentaryzm z lubieniem się? Może organizować tu zajęcia dla polityków i radnych uczące ich życzliwości? Kto mógłby je prowadzić? Dlaczegożby nie dzieci i młodzież z Lubienia wspomagane przez studentów z Łodzi i osoby z fundacji Białe Gawrony? Przypomnijmy przy tej okazji słowa Daniela Golemana z rozdziału pierwszego:

„Uśmiech, wzajemna życzliwość i zaufanie stanowią społeczną infrastrukturę, którą trzeba naprawiać podobnie, jak naprawiamy chodniki czy oczyszczalnię ścieków”. Kiedy już pomyśleliśmy o zajęciach dla polityków, to przecież także wielu innym ludziom przyda się więcej życzliwości i lubienia się: w szkołach, urzędach, firmach. Nasuwa to myśl, że potencjalną szansą wsi Lubień może być **uprawa życzliwości**. Jednego z tych wspaniałych skarbów, których przybywa, gdy się je rozdaje.

A co z diabłem? On akurat reprezentuje siły, którym nie zależy na tym, aby na świecie panowała zgoda, więc też należy do nowej opowieści Lubienia. Trzeba się będzie z nim zmierzyć, kiedy zacznie mącić i podpowiadać ludziom: „To głupi pomysł, nie uda się, nie warto próbować”. Aż się prosi, aby legenda o Borucie stała się osnową gry terenowej, jako jednej z form treningu życzliwości i lubienia się. Został nam jeszcze środek Polski, kabaret, akrobatyka i możliwe związki pomiędzy Lubieniem i ulicą Wschodnią w Łodzi. Z pewnością da się to wszystko połączyć z uprawą życzliwości. Jak? Rozwiązanie tej zagadki pozostawiam czytelnikom i czytelnikom.

Tak może powstawać nowa opowieść o wsi Lubień. Jest to jedna z możliwych wersji tej opowieści, fantazja na kanwie prawdziwych faktów. Układanie tego typu próbnych opowieści, scenariuszy, pobudza myślenie, stwarza szersze pole wyboru, zachęca do dalszych badań, kontaktów, rozmów. Nie wszystko, co się pomyśli, trzeba zaraz realizować, swoją wartość ma także samo wymyślanie.

Przykład Lubienia pokazuje znaczenie twórczego myślenia w szukaniu „skarbów” wsi i w ich wykorzystywaniu. Wobec nowych wyzwań cywilizacyjnych, a także wobec potrzeby odkrywania i uruchamiania całkiem nowych zasobów, nie wystarczy już „myśleć po kolei”, trzeba się również nauczyć myślenia: w poprzek, w bok, na przelaj, na wskroś; myślenia, w którym łączymy różne odległe wątki i porzucamy schematy: – Jak to? Na wsi takie rzeczy, przecież jedno do drugiego nie pasuje! Kiedy jednak trochę podumamy, postudiujemy, zajrzemy do Internetu, porozmawiamy, to okaże się, że przecież pasuje. A na dodatek wymyśliliśmy coś, czego przed nami nikt nie brał pod uwagę.

Ktoś, kto wie, jak oddać życzliwość, której doświadczył, musi być przyjacielem ponad wszelką cenę.

Sofokles

Życie z drugim człowiekiem polega na tym, że zaczyna się lubić jego dziwactwa.

Jonathan Carroll

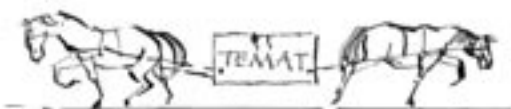
Nie ze zboża się bierze to, co jest pożywieniem serc. Ale z tego, co zbożu dają z siebie.

Antoine de Saint-Exupéry

Z której strony smarować chleb masłem?



Odkrywanie stodoły
w Dziewiętlinie



Próba siły tematu



Na ulicy Hay-on-Wye,
pierwszego Miasta Książek

Wioska Dziewięciu Zmysłów

We wsi Dziewiętlin leżącej w środku lasów w Dolinie Baryczy na Dolnym Śląsku, najpierw udało się odkryć, że kończą się tu drogi i w związku z tym nie ma prawie ruchu samochodowego. Z tego odkrycia wynikało drugie: we wsi jest cicho, a jak coś hałasuje, to są to przeważnie odgłosy przyrody. Odkryliśmy także zapachy: suszonych grzybów, ziół, wody ze strumienia, dotykaliśmy drzew, kamieni, wystawialiśmy się na powiewy wiatru, wczuwaliśmy się w rytmy przyrody. Dało to powód do myślenia o Dziewiętlinie jako o przyszłej Wiosce Dziewięciu Zmysłów. Dlaczego dziewięciu? Bo kojarzy się z nazwą wsi i brzmi tajemniczo, zostawia pole do odkrywania kolejnych zmysłów, podpowiada pomysły na to, czym się będzie można zajmować w Dziewiętlinie i okolicy.

Wybieramy najsilniejsze

Jeśli chcemy tworzyć wioskę tematyczną, powinniśmy zdecydować się na jakąś specjalizację, by nie zajmować się zbyt wieloma wątkami. Należy posłać w świat czytelny komunikat, czym chcemy się zajmować, z kim chcemy to robić, kogo zamierzamy zapraszać i jak chcemy na tym zarabiać, jeżeli chcemy.

Wybieramy to, co okazało się najsilniejsze, co budzi największe zainteresowanie, pozwoli najlepiej się zaprezentować, najlepiej pasuje do naszej wsi. Warto być oryginalnym, ale możemy wybrać sobie taką specjalizację, jaką już realizuje jakaś wieś – w Polsce czy za granicą. Nie ma żadnych przeszkód, aby stać się, np. kolejną Wioską Książkową. Takich wiosek i miast jest już w świecie ponad dwadzieścia, a w Polsce nie ma ani jednej.

Sprawdzone pomysły można łatwiej zrealizować, a przecież zawsze będzie to i tak inna propozycja, bo osadzona w lokalnych realiach. Pokazuje to przykład wiosek św. Mikołaja. W Rovaniemi w Finlandii o atrakcyjności wioski przesądza obfitość śniegu, ale jest też kanadyjska wioska Bożego Narodzenia, gdzie tylko latem można usłyszeć *Jingle Bells* i *Silent Night*. Wobec odległości, jakie zazwyczaj dzielą pokrewne tematycznie wioski, trudno mówić o konkurencji, natomiast partnerstwo może być bardzo owocne.

Wyzwolić się od konkretności

Podczas pracy nad tworzeniem specjalizacji Wierzbinka, kiedy już ustalono, że osnową specjalizacji wsi będzie wierzba, zaczęto liczyć i pytać: ile hektarów można obsadzić wierzwą energetyczną i wikliną? ile z tego będzie ton suchej masy i koszyków? jaki to da zarobek? Pytania zasadne i potrzebne, ale wywodzące się z pierwszego (rolnictwo) i drugiego (przemysł) sektora gospodarki. Jakie jeszcze pytania warto zadawać sobie, gdy wchodzimy do trzeciego sektora gospodarki, zdominowanego przez wiedzę, doznania i twórczość? W tej nowej rzeczywistości przesuwamy się w stronę gospodarki niematerialnej, na znaczeniu zyskują symbole, nawet pieniądź staje się niedotykalny, kiedy posługujemy się kartą płatniczą. Pytania powinny więc dotyczyć:

sfer wiedzy, czego w związku z naszą specjalizacją możemy się nauczyć? z jakich kompetencji możemy być znanymi? jaką wiedzę moglibyśmy przekazywać innym i z jakim pożytkiem dla siebie?

sfer doznań, czego możemy w swojej wsi dzięki specjalizacji doświadczyć, jak możemy wzmacniać więzi społeczne? jak specjalizacja wpłynie na nasze dzieci i ich związki ze wsią? możemy też spytać o to, czym zajmiemy gości, co będą mogli we wsi przeżyć, doświadczyć, jakie emocje będą temu towarzyszyły i ile byśmy mogli na tym zarobić?

sfer twórczości, jak w związku ze specjalizacją pobudzić twórczość mieszkańców wsi i jakie twórcze działania zaproponować można ludziom odwiedzającym naszą wieś?

Rozwijanie, opisanych wcześniej, dębowych wątków prowadzi również do nazwisk wywodzących się od dębu; do literatury (np. dąb Robin Hooda), sztuki ludowej, medycyny, garbarstwa, historii, geografii, biologii i ekologii, budownictwa i meblarstwa. Osobnym motywem jest symbolika dębu i liści dębowych. Warto też sobie uzmysłowić, że nazwa druid (celtycki szaman) pochodzi od rdzenia słowotwórczego oznaczającego dąb. Rdzeń ten oznaczał także solidność. Mamy tu do czynienia z zas-



Park Zmysłów

Leśnicy

Myśląc o wsi i jej rozwoju nie można zapomnieć o lasach i gospodarce leśnej. Związki wsi z lasami są szczególnie widoczne we wsiach położonych peryferyjnie, wśród lasów właśnie.

Z doświadczeń Partnerstwa „Razem” wynika, że bardzo ważnym sprzymierzeńcem wiosek tematycznych są nadleśnictwa i leśnicy. Szczególnie wyraźnie pokazało się to przy tworzeniu Wioski Hobbitów. W jej powstanie zaangażowali się leśnicy z Nadleśnictwa Karnieszewice. Pomagali w organizacji imprez, w przygotowaniu trasy gry terenowej biegnącej przez las, w tworzeniu elementów małej architektury, uczestniczyli w spotkaniach, naradach i konferencjach.

Leśnicy pomagają także w tworzeniu leśnych tras edukacyjnych połączonych ze specjalizacją wsi. W Sierakowie jest to trasa związana z grzybami i drzewami, w Dąbrowie z bagnami i mieszkańcami łąk.

Nadleśnictwo Sławno wspiera specjalizację tematyczną wsi Podgórci i Paproty. Na Dolnym Śląsku leśnicy z Nadleśnictwa Antonin i Nadleśnictwa Milicz aktywnie uczestniczą w tworzeniu wiosek tematycznych w Dolinie Baryczy.

bem informacji, który może być użyteczny przy tworzeniu w Dębowej Wiosce przedsięwzięć pasujących do nowej gospodarki. Od dębu i jego „normalnych” sposobów wykorzystania zmierzamy w stronę abstrakcji, pojawia się np. pytanie: jak wykorzystać powiązanie dębów z solidnością?

Etap czwarty – tworzenie wsparcia

Z tworzeniem wioski tematycznej jest, jak z pieczeniem chleba w pierwszych wersach dziecięcej piosenki:

**Mało nas, mało nas
Do pieczenia chleba...**

Na to samo narzekają liderzy wielu wsi: „U nas niewiele można zrobić, ludzie nie chcą się udzielać społecznie, młodzież ucieka ze wsi, nie ma z kim pracować”.

Jak w takiej sytuacji pobudzić ludzi do działania, z kim ze wsi i spoza wsi można współpracować? Kto mógłby nam pomóc w odkrywaniu i wykorzystywaniu zasobów i przechodzeniu do nowej gospodarki? Co uczynić, żeby „z tej mąki był chleb”?

Lider zbiorowy

Po to, żeby wieś się rozwijała, potrzebni są liderzy. Do niedawna mówiło się zwykle o liderach pojedynczych i ogromnym znaczeniu ich działalności dla przemian na obszarach wiejskich. Rolę tę najczęściej spełniali radni gminni, organizatorzy życia publicznego i gospodarczego na wsi, szefowie stowarzyszeń, osoby znaczące dla wiejskiej społeczności. Coraz wyraźniej jednak widać, że zaangażowanie i zapał pojedynczych liderów już nie wystarcza. W złożonej i zmieniającej się rzeczywistości przybywa problemów i zadań do rozwiązania, są to zadania różnego typu i skali. Dlatego rośnie przekonanie, że w miejsce liderów pojedynczych na wsi potrzebni są coraz częściej liderzy zbiorowi. Wielu liderów, to wiele pomysłów i dużo kontaktów. To także potrzeba akceptacji partnerskiego stylu zarządzania sołectwem, stowarzyszeniem i gminą.

Żeby na wsi mieć liderów, trzeba stwarzać okazje, aby zaistnieli, ujawnili się i to na dodatek nie tylko formalnie, oficjalnie, ale prawdziwie. W kreowaniu rzeczywistych liderów bardzo pomagają konkretne działania. Problem jednak w tym, że wiele z przedsięwzięć realizowanych kiedyś na wsi, przy których uaktywniali się liderzy, straciło na znaczeniu. Coraz trudniej mobilizować ludzi do budowy świetlicy, boiska, kanalizacji itp. prac. Na wsi mało jest też organizacji młodzieżowych i okazji do ujawniania się wartościowych młodych przywódców.

Dobłą okazją do odkrywania i trenowania liderów wiejskich jest praca nad specjalizacją wsi i jej wdrażaniem. Zachęca do tego jej niecodzienny charakter, a mobilizuje podejście doceniające, o którym więcej w rozdziale trzecim.

Siła powiązań

Przy tworzeniu wsi tematycznej nie możemy się ograniczać do pomocy osób i organizacji działających na terenie wsi, a nawet gminy czy powiatu. Powinniśmy poszerzyć przestrzeń poszukiwania sprzymierzeńców. Trzeba też zastanowić się nad tym, co możemy dać w zamian, kiedy mamy za mało pieniędzy? Spróbujmy zaoferować: nocleg, jedzenie, ciekawe przeżycia, radość wspólnego tworzenia, przygodę, kontakt z tym, co na wsi atrakcyjne. Szczególnie wartościowymi osobami, które mogą pomóc w tworzeniu wioski tematycznej, są studenci, naukowcy i artyści. W ich przypadku warto pomyśleć, co ciekawego znajdą oni w naszej wsi.

Zastanawiając się nad odpowiedziami na te pytania, trzeba dokonać przeglądu osób, firm, organizacji, które związane są z wybraną specjalizacją. To też jest sposób badania siły naszego hasła – w tym przypadku siły powiązań tego, co udało nam się wybrać, z tym, co funkcjonuje w świecie. Jeśli naszym hasłem jest życzliwość (lubienie się), to sprawdzimy, kto się nią zajmuje, komu na niej zależy, jak, gdzie i przez kogo jest promowana. Ale także to, kto ma z życzliwością problemy, gdzie jej brakuje.



„Po podróży rach-ciach ląduję na wsi przed przystankiem oplecionym wikliną, wymalowanym w niebieski pozakręcany wzór. Gromadka dzieci wskazuje drogę. Odnajduję przyjaciela, który stoi właśnie na drabince i konstruuje jakiegoś pogańskiego dziwuna. Porywa mnie bieg wydarzeń. Jedziemy po drewno. Znajduję się na przyczepie traktora, dookoła pola, przede mną Dolina Grabowej. Szeroka niespodziana zielono-żółto-niebieska perspektywa. Jestem w innym świecie.

Świat wiosek tematycznych angażuje mnie od roku. Poznając mnóstwo osób z różnych środowisk. Wiejskich aktywistów, ekologów, artystów, naukowców. Słowem – zapaleńców wszelkiej maści. Na potrzeby wiosek wydobywam swoje talenty i umiejętności, starając się nimi dzielić i zarażać moimi zainteresowaniami innych. Uczę się rozmawiać i pracować z bardzo różnymi ludźmi, organizować zajęcia, nabywam wiedzę i od razu staram się ją wykorzystać nie tylko pracując w wioskach, ale i w mieście, gdzie mieszkam.

Praca z mieszkańcami wiosek tematycznych dodaje mi odwagi, jest wspinałym warsztatem kreatywności potrzebnym do tego, by samemu stworzyć coś tam, gdzie żyję na co dzień. Jest też źródłem radości, którą dają mi spotkania z ludźmi, przebywanie w pięknych miejscach, zapachy, smaki, kolory, wspólne działanie z innymi przy rzeczach trochę zwariowanych, jak na przykład prowadzenie burzy mózgu dla znalezienia pomysłu na wieś czy konkretną ofertę. W jakiejś części staję się współtwórcą rzeczywistości w sposób namacalny, dostrzegalny i słyszalny, wiedząc, że biorę udział w czymś ważnym, czymś, co uruchamia przedsiębiorczość, wiarę we własny siły, wrażliwość na to, co piękne i przyjemne. Urastam w moim JA od i dla innych”.

Katarzyna Bytowska
studentka Uniwersytetu Poznańskiego

Podobnie sprawa ma się z każdą inną specjalizacją. W kraju i za granicą znajdziemy zawsze kogoś (osoby prywatne, organizacje, firmy) zainteresowanego tym, w czym chcemy specjalizować swoją wieś. Korzystając z Internetu, badamy, czy nasz temat ma swoje forum internetowe, przeglądamy strony, które są mu poświęcone. Poszerzamy tym samym zasób informacji i otwieramy sobie drogę do nowych kontaktów.

Przy tworzeniu wiosek tematycznych przez Partnerstwo „Razem” wykorzystano doświadczenia indyjskiego programu „Przyjaciel Wsi”. Polega on na zapraszaniu do pomocy w różnych sprawach wiejskich ludzi, którzy wywodzą się z danej wsi i zdobyli pozycję w świecie. Mieszkańcy wsi wynagradzają ich przysługi, dając im na przykład co roku worek ryżu.

Praca z młodzieżą

Włączenie młodzieży do pracy nad tworzeniem wioski tematycznej jest bardzo ważnym zadaniem. Przeważnie nie jest łatwo wciągnąć do pracy młodych ludzi, którzy ukończyli już gimnazjum. Ich kontakt z miejscem zamieszkania jest już rzadszy ze względu na naukę i dojazdy do szkoły albo mieszkanie w internacie. Często młodzi nie wiążą już swoich losów ze wsią. Szczególnie od kiedy nasiliły się wyjazdy młodzieży do pracy za granicą. Bardzo chętnie natomiast w działaniach związanych ze specjalizacją wsi uczestniczą dzieci. Pod warunkiem oczywiście, że są do nich zapraszane i znajdują w nich coś interesującego.

Jedną z metod przyciągania młodzieży w działaniach Partnerstwa „Razem” jest „desant studencki”. Początki tej metody związane są z tworzeniem Wioski Hobbitów. Tam też oraz podczas innych działań prowadzonych w szkołach wiejskich, przygotowany został trzon zespołu desantowców. Działanie desantu polega na tym, że do wioski zapraszani są młodzi ludzie związani bardziej lub mniej z jej specjalizacją, najczęściej studenci, choć niekoniecznie – na wsi jednak odbiera się ich, jako studentów. Mieszkają zwykle w szkole albo w świetlicy, czasami na kwaterze u sołtysa lub pod namiotem. Do ich zadań należy udział w prowadzeniu badań doceniających, związanych z od-

krywaniem zasobów wsi, prowadzenie zajęć integracyjno-aktywizujących dla dzieci i młodzieży ze wsi, udział w szkoleniach w działaniu, poświęconych tworzeniu oferty wsi (szczególnie praca nad tworzeniem gier terenowych), pomoc w adaptacji budynków gospodarskich i podwórek do nowych celów związanych ze specjalizacją. Zaangażowanie desantowców, ich zapał, udziela się i młodemu, i starszemu. Wskazane jest, żeby przebywali na wsi przynajmniej kilka dni i powtarzali swoje odwiedziny. Wpływa to na ich osvajanie się ze społecznością wsi. Stają się oni nowym układem odniesienia, lustrem, w którym można się przejrzeć. Najlepiej w roli desantowców sprawdzają się osoby, które pochodzą ze wsi lub miały z nią częstszy kontakt. Rola desantu polega na zdobyciu przyczółków nowego, na pomocy w pokonywaniu oporów, na pokazywaniu, że jednak ktoś się do tej pracy ruszył. Przy takich działaniach jest też wiele okazji do rozmów, do rozwijania wyobraźni i budzenia marzeń.

W zajęciach desantowców przydatna jest metodyka pracy harcerskiej oraz pedagogika cyrku i przygody. Szczególnie dobrze sprawdzają się zajęcia z żonglowania. Uczestnicy desantów podkreślają często, że pobyt na wsi był dla nich bardzo inspirujący. Mogli sprawdzić swoje umiejętności i wiedzę w realnej rzeczywistości: „Przez tydzień pobytu na wsi nauczyłem się więcej niż przez semestr na studiach” – powiedział student wzornictwa, który pomagał w tworzeniu Wioski Hobbitów. To, że również studenci korzystają na różne sposoby z pracy na wsi, sprzyja ich angażowaniu do grup desantowych. Czasami łączą zajęcia w wioskach z odbywaniem praktyk zawodowych. Niektóre z polskich uczelni, np. Uniwersytet Łódzki, zainteresowane są stałymi formami współpracy ze wsiami.



Mieszkańcy Sierakowa pomagają sędzić labirynty w Paprotach

Pomoc wzajemna

Na III Międzyregionalny Zlot Miłośników Aniołów zorganizowany w maju 2007 w Aniołowie zaproszono mieszkańców wsi Piekło. Przyjechali dwoma autokarami w przebraniu diabłów. Przyczynili się do urozmaicenia imprezy i sami dobrze się bawili. To jeden z przykładów współpracy wsi wykorzystywany przy ich specjalizowaniu się. Rolę

Z perspektywy przyszłego pracownika socjalnego, instruktora harcerskiego, trenera:

„Gdy mówimy o odnowie wsi, niewiele osób ma na myśli przemianę mentalną jej mieszkańców. W projekcie tworzenia wiosek tematycznych wieś postrzegana jest jako składowa sił społecznych. By skutecznie zmieniać sytuację zastaną, konieczne jest podejście środowiskowe, w którym oddziałujemy na całą społeczność, a nie tylko na poszczególnych jej członków z osobna.

Pomoc społeczna w Polsce koncentruje się na biurokratycznych formalnościach, przez co pracownikom socjalnym brakuje czasu na pracę z ludźmi. Podczas pracy w wioskach tematycznych przekonałem się, że to właśnie praca z nimi jest najważniejsza. Czasem wystarczy wydobyć z ludzi potencjał, uwierzyć w nich, docenić, wysłuchać, dzięki czemu wiele problemów rozwiązują sami.

Nauczyłem się myślenia i działania poza schematami, dostrzegania rzeczy pozytywnych, tam, gdzie inni ich nie widzieli. Tego niestety nie można nauczyć się na zajęciach, nawet w najlepszych uniwersytetach. By zmieniać rzeczywistość, należy pracować z ludźmi, a nie tylko dla ludzi”.

Maciej Rodak

wzajemnej pomocy w tworzeniu wiosek tematycznych doceniło także Partnerstwo „Razem” tworzące zespół pięciu wiosek tematycznych. Mieszkańcy Wioski Hobbitów, najbardziej zaawansowani w tematyczności, służyli radą i pomocą mieszkańcom czterech pozostałych wsi. Wspólne zajęcia i okazje do świętowania sprzyjały integracji mieszkańców wiosek uczestniczących w projekcie. Dzięki temu wytworzyły się pomiędzy nimi więzi nieformalne. Stworzenie zespołu wiosek ułatwia także ich promocję. Jedna wioska z ofertą na jeden dzień pobytu przyciąga więcej klientów z mniejszego obszaru niż pięć wiosek, do których można przyjechać na kilka dni. Ważne jest także wsparcie, jakiego sobie udzielają liderzy wiosek tematycznych wobec problemów pojawiających się na trudnej drodze specjalizacji.

Eksperci

Tworząc wioskę tematyczną dobrze jest mieć wsparcie kogoś, kto ma większe niż my doświadczenie i wiedzę. To mogą być specjaliści w danej dziedzinie, ale tym trzeba na ogół zapłacić za ich czas. Mniej kosztowne jest skorzystanie z pomocy studentów takich kierunków studiów, jak animacja społeczna, socjologia, kulturoznawstwo, etnologia, ale też astronomia czy kierunki artystyczne.

Uczelnie kryją potężne zasoby wiedzy i potencjału ludzkiego, który w naszym kraju jest jeszcze niedostatecznie wykorzystywany. Zapraszanie studentów na praktyki daje obustronną korzyść – zapewniając noclegi i wyżywienie możemy korzystać z ich wiedzy, oni zaś, nie ponosząc kosztów, mogą sprawdzać w praktyce wiedzę teoretyczną. Ukonkretniają tę wiedzę, bo mogą ją wykorzystać w życiowych sytuacjach.

Ważne zadanie

Kiedy chcemy wokół idei wsi tematycznej zgromadzić jej zwolenników, należy zaproponować im coś ważnego do zrobienia. Najlepiej zapraszać do konkretnego działania, a nie do działania w ogóle. Czym się mogą zajmować i kogo powinni zapraszać do współpracy mieszkańcy:

Wioski Przygody?

Wioski Kaszy?

Wioski Pokoju?
Wioski Jaćwingów?
Wioski Mleka?
Wioski Pieczęci?
Wioski Zielarskiej?
Wioski Dobrej Energii?
Wioski Partyzanckiej?
Wioski Tańca?

Etap piąty – planowanie i próbowanie

Kiedy już mamy wstępny pomysł na specjalizację wsi, możemy przystąpić do etapu planowania. Uruchamiamy wyobraźnię, żeby zobaczyć nowe, do tej pory nawet nie przeznaczone możliwości rozwoju naszej wsi. Siła wyobraźni będzie tym większa, im bardziej uda się nam oderwać od wcześniejszych wyobrażeń o tym, co jest możliwe na wsi. Kiedy popatrzymy na to, co robi się w innych wsiach w Austrii, Niemczech, Japonii, Korei, ale przecież też w Polsce, przybędzie nam odwagi.

Plan

Potrzebny nam będzie ogólny plan tworzenia wsi tematycznej i szczegółowy plan działań na najbliższy czas (około 2 lat). Nie warto wybiegać ze szczegółowym planowaniem zbyt daleko, szczególnie na początku tworzenia wsi tematycznej, bo razem z pierwszymi działaniami sporo się może zmienić. Przybędzie nam przecież kontaktów, wiedzy, doświadczeń i pomysłów, poszerzymy pole widzenia. To wszystko wpłynie na korektę planów. W zamiarach na najbliższy czas warto pomyśleć o organizacji jakiegoś większego wydarzenia, które posłuży promocji tematu specjalizacji i samej wsi. Trzeba przy tym założyć, że do tej imprezy nie powinniśmy dokładać, a zarobić na niej. To ma być dowód, że tworzymy coś opłacalnego. Sukces tej imprezy powiększy grono przyjaciół wsi.

Plany powinny być spisane. Utrwalenie na papierze doda im wartości, przybliży do realności. Zapisane szybciej podda się sprawdzeniu, wymianie, komunikacji. Łatwiej wtedy informować innych, pokazywać ideę specjalizacji wsi. Plan

Plakaty z informacjami o imprezach w wioskach tematycznych



rozwoju wsi tematycznej przyda się również w staraniach o wsparcie zewnętrzne. W tym celu powinien mieć ramy formalne. Dobrze by było zatwierdzić go przez zebranie wsi i radę gminy.

Pieniądze

Wiele można zrobić bez pieniędzy, ale także one są potrzebne. Przeważnie nie ma ich zbyt wiele, skąd je brać? Zanim zarobimy trzeba rozejrzeć się, poszukać organizacji i programów, które oferują swoją pomoc. Szukajmy ogłoszeń, informacji o konkursach na projekty. Jeżeli nie robiliśmy tego jeszcze, to na początek warto zajrzeć na takie strony, jak: <http://www.fww.org.pl/> oraz <http://www.ngo.pl/> Naukę tworzenia i realizowania projektów warto zaczynać od ubiegania się o małe granty, kiedy zdobędziemy więcej doświadczenia, możemy starać się o większe pieniądze. W tych staraniach dobrze jest wykorzystywać specjalizację wsi. Pomoże ona w znajdowaniu pomysłów na pisanie projektów, które dzięki temu będą się mogły uzupełniać.

Foldery z ofertami Wioski Hobbitów i Wioski Labiryntów



Imprezy z tematem

Kiedy pomysł na wioskę tematyczną zaczyna się już klarować, gdy mamy pierwsze ustalenia przyszłej specjalizacji, warto zacząć wprowadzać jej motywy do imprez organizowanych na wsi, nawet do dożynek, aby były inne niż dotąd, może ciekawsze? Od dożynek związanych z rolnictwem możemy w ten sposób przejść do dożynek gospodarki wiedzy, doznań i twórczości, związanych np. z podziękowaniem za plony życzliwości (czy to możliwe?).

Nasza impreza, choćby była mała, powinna się czymś wyróżniać. Zależy nam przecież na ściągnięciu ludzi z zewnątrz, na promocji. Sprawdzianem popularności imprezy może być to, czy zechce ją pokazać telewizja, czy relacje o niej pokażą się w mediach.

Organizacja festynów, festiwali, targów itp. imprez to okazja do spotkania z ludźmi zainteresowanymi tematem specjalizacji wsi, to praktyczne sprawdzenie siły marzeń i potencjału specjalizacji. W efekcie imprez poszerza się krąg kontaktów, przychodzą nowe pomysły, ujawniają się talenty, wieś sprawdza się organizacyjnie.



Wspólne planowanie dalszych kroków

Po realizacji pierwszych projektów warto na nowo zbadać zasoby i przygotować kolejne pomysły. Teraz praca powinna być wyraźniej ukierunkowana na rozwój tematu specjalizacji. Widzimy trochę szerzej, inaczej. Poprzez wcześniejsze działania udało się pobudzić aktywność większej grupy osób. Wiemy już mniej więcej, co chcemy robić, to ułatwia uczenie się i korzystanie z przykładów innych wsi tematycznych oraz osób i organizacji zajmujących się czymś z kręgu naszej specjalizacji. Na tej podstawie mogą powstawać bardziej dopracowane pomysły.

Nowo odkryte i na nowo zdefiniowane zasoby wzbogacamy marzeniami szukając kolejnych sposobów na wzmocnienie i rozszerzenie specjalizacji wsi. Poszerzamy też krąg osób uczestniczących w planowaniu. Zapraszamy do tej pracy pozyskanych w międzyczasie sprzymierzeńców. Staramy się powiązać marzenia i planowanie z tworzeniem projektów do konkretnych programów pomocowych. Kiedy, dzięki tematowi rozwojowemu, wiemy już, co chcemy we wsi robić, na czym zarabiać, to łatwiej tworzyć projekty. Mają one też większą wartość i mocniej działają na osoby, które je oceniają, bo stoi za nimi oryginalność pomysłu i prawdopodobieństwo kontynuacji działań.

Od działań jednorazowych do cyklicznych

Z wolna przechodzimy od działań jednorazowych do cyklicznych, często ujętych już w ramy projektów. Razem z tym pojawia się potrzeba formalizacji działalności, tworzenia reprezentacji wsi tematycznej. Dojrzewamy do założenia własnej organizacji w formie stowarzyszenia, fundacji albo firmy.

Rozwijanie oferty wsi

Kiedy mamy za sobą imprezy jednorazowe i cykliczne, powinniśmy zastanowić się nad ofertą sezonową. Chodzi tu przede wszystkim o sezon letni, we wsi często brakuje obiektów, które można by wykorzystywać w innych porach roku. Nie powinniśmy zaczynać od planów budowania nowych obiektów, bo to się wiąże z dużymi pieniędzmi. Zanim postanowimy, że trzeba coś zbudować, lepiej pomyśleć o tym, jak możemy wykorzystać to, co już jest: obory, stodoły,

Foldery Krainy Bajek i Rowerów oraz Wioski Zdrowego Życia



światlicę, część szkoły – albo i całą, gdy ma być zlikwidowana, pola, podwórka, płoty. Szukamy jak dzieci, które nie zakładają z góry, że coś się do niczego nie przyda i że na pewno się nie uda albo będzie wymagać nie wiadomo jak wielkich nakładów.

Stopniowo od etapu planowania i uczenia się wchodzimy w sferę działania, która z czasem staje się dominująca. Planowanie jednak powinno być procesem, który podąża za wydarzeniami. Wytyczyliśmy ogólne kierunki, ale musimy zachować otwartość na zmiany. Rzeczywistość jest zbyt dynamiczna, aby sztywno sobie coś zaplanować. Takie twarde zapisy potrzebne są wtedy, kiedy ubiegamy się o granty. Sami dla siebie nie musimy być aż tak restrykcyjni.

Wiedza

Pierwszy obszar zarabiania związany jest z wiedzą. W Wiosce Końca Świata oferuje się np. wiedzę związaną z Bożym Narodzeniem, ponieważ Boże Narodzenie wyrasta z tradycji przełamania starego i nowego roku. W dawnych kulturach był to moment, w którym świat na chwilę się zatrzymywał. Aby poruszyć go na nowo, aby trwał nadal, stosowano różnego rodzaju zabiegi. Niektóre z nich, w mniej lub bardziej zmodyfikowanej formie, przetrwały do dziś. Podobnie rzecz się ma z Wielkanocą, gdzie również pojawia się motyw odnowienia świata.



Folder z ofertą Wioski Końca Świata

Koniec świata i odnowienie świata do także aspekt czasu, dlatego w Wiosce Końca Świata jest wielki zegar słoneczny i „Podwórzec Czasu”, na którym prowadzone są zajęcia związane z czasem. Inny wymiar końca świata wiąże się z gwiazdami, stąd w Iwięcinie prowadzone są także zajęcia z astronomii.



Tworzenie osobistych zegarów na zajęciach w „Podwórcu Czasu”

Niektóre z pytań do uczestników zajęć na temat czasu w Iwięcinie:

- Z czego składa się tarcza zegara?
- W którą stronę przesuwiają się wskazówki ?
- Która z nich przesuwa się szybciej ?
- Co wskazuje dłuższa wskazówka, a co krótsza ?
- Jak przesuwa się mała wskazówka?

W Wiosce Labiryntów w Paprotach przekazywana jest wiedza o labiryntach. Są to labirynty wierzbowe, więc upowszechnia się tu także wiedzę o wierzbie i wyrobach z wierzby oraz wikliniarstwo. W Paprotach tworzone jest salicarium – zbiór gatunków wierzby, a jest ich około pięciuset na całym globie. Labirynty w Paprotach rosną na torfie, stąd pomysł uruchomienia tu laboratorium torfu. Wieś Dąbrowa chce zarabiać na zdrowym życiu. Pierwsza oferta wsi to trasa edukacyjna „Ania i Grześ wędrują przez wieś”. Oferta przeznaczona jest dla przedszkoli i szkół podstawowych. Trasa wędrówki wiedzie przez gospodarstwa, w których dzieci poznają zwierzęta domowe, tajemnice wypieku chleba oraz życie łąki. W Podgórkach, w Wiosce Bajki i Rowerów, uczy się poprzez bajkę i działania artystyczne powiązane z bajką.

Doznania

Ten obszar mocno jest eksploatowany w Sierakowie Sławieńskim, podczas gry terenowej w Wiosce Hobbitów. Ciekawe jest to, że zazwyczaj tuż po przyjeździe goście Wioski Hobbitów są zaskoczeni tym, że jest tu tak mało do oglądania. Dopiero kiedy pokonają trasę gry, gdy wezmą w niej udział, uświadamiają sobie, że tu nie o oglądanie chodzi, ale o przeżywanie. Bo tym, co ta wioska ma do zaoferowania, jest przeżycie strachu i radości, jednym słowem: przygoda. Kiedy ją przeżyją, wyjeżdżają stamtąd zadowoleni, często wręcz zauróczeni. Kiedyś jedno z dzieci uczestniczących w grze powiedziało: „To było jak w bajce, tylko naprawdę”. Przyzwyczajeni do tego, że zazwyczaj tylko oglądamy to, co inni mają nam do pokazania, tutaj, aktywnie uczestnicząc w zabawie, sami możemy być aktorami.

Działając w obszarze emocji musimy zadbać o to, aby klient – gość mógł sam brać aktywny udział w tym, co się dzieje. Główną siłą wioski tematycznej jest to, że nie pozostajemy w niej na poziomie obserwatora, ale jesteśmy uczestnikami zdarzeń. Coś robimy, tworzymy, śpiewamy, tańczymy, lepimy garnki, malujemy, bierzemy udział w spektaklu.



Paproty – żywe rzeźby wierzbowe



„To było jak w bajce, tylko naprawdę”

W miarę rozwoju wioski tematycznej pojawiają się kolejne możliwości zarobkowania związane z posiłkami, noclegami, wytwarzaniem i sprzedażą pamiątek, transportem i innymi usługami.

Bazując na marce wioski tematycznej, można w niej rozwinąć różne formy przetwórstwa żywności. Dotyczy to szczególnie wiosek, których specjalizacja wiąże się z warzywami, mlekiem, owocami itp. Przykładem może tu być produkcja serów w litewskiej Wiosce Serów czy wzrost produkcji chleba w Wiosce Chleba.

**Wioska tematyczna
nie ma zastąpić
rolnictwa na wsi,
tylko je wzmocnić!**



Dzieci robią ozdoby choinkowe podczas zajęć w Iwięcinie

Wędrówka na trasie „Ania i Grześ idą przez Wieś” w Dąbrowie wyzwala emocje, ale jest także powiązana z wiedzą, bo kiedy dziecko uczy się piec bułeczki, ogląda starą kuchnię, ogląda zwierzęta i uczestniczy w różnych zabawach z nimi związanych, jak np. układanie puzzli, odgadywanie nazw zwierząt, rozpoznawanie wydawanych przez nie głosów – realizowana jest idea godzenia zabawy z nauką.

Na wsi zarabianie na emocjach jest łatwiejsze niż w mieście, mieszkańcy wsi zachowali więcej naturalności, spontaniczności, umiejętności zabawy i nawiązywania kontaktów. Żyjąc innym rytmem, zdani bardziej na siebie, przechowują w sobie coś, co jest jednym z atrybutów kultur tradycyjnych – większą emocjonalność. Częściej się bawią, łatwiej się śmieją czy płaczą. Lubią i chcą się przebierać, chcą tańczyć. Skoro tak, mają co zaoferować światu. Są do tego lepiej przygotowani niż wielu mieszkańców miast.

Obszar twórczości

Podczas zajęć związanych z tradycjami Bożego Narodzenia organizowanych w Iwięcinie dzieci samodzielnie malują pierniki, które potem mogą zabrać do domu. Same ubierają choinkę, dekorują stół, robią pająki ze słomy. W ofercie wielkanocnej robią palmy i malują pisanki, które po zajęciach także zabierają do domu. Dziecko, które robi coś samodzielnie czuje się twórcą. Po powrocie do domu może o tym, co się działo, opowiedzieć, ale też może się pochwalić własnoręcznie wykonanym przedmiotem. To da nieporównanie więcej radości niż posiadanie pamiątki zakupionej w sklepie.

Obszar dotykalny

W biznesie turystycznym mówi się, że klient powinien coś przeżyć, coś zobaczyć i coś kupić. Mieszkańcy wioski tematycznej mogą zarabiać na uczeniu, dostarczaniu emocji, ale także na sprzedaży dotykalnych produktów. Nie tylko w swojej wiosce, ale i poza nią. Specjalizacja wsi tworzy nową jakość, wobec której inaczej można spojrzeć na rolnictwo. Kiedy wieś staje się znana i odwiedzana, rolnicy mogą czerpać z tego dodatkowe zyski sprzedając swoje

produkty na miejscu albo na zewnątrz pod marką wsi. Ziemniaki z Wioski Hobbitów smakują trochę inaczej niż ziemniaki anonimowe. Mamy też okazję, żeby przyjrzeć im się i zobaczyć, jak rosną, jak są uprawiane, a nawet pomóc w ich plewieniu i zbieraniu. Rolnictwo, szczególnie rolnictwo ekologiczne i zbliżone do niego może też być ważną atrakcją wioski tematycznej. Praca w gospodarstwie tradycyjnym staje się już pomału terapią, rozrywką, przeżyciem, nauką. Łatwiej taką pracę zorganizować, gdy we wsi coś się dzieje, kiedy jest ciekawa, ma kontakty ze światem, gdy jest tam więcej podobnie działających rolników. Specjalizacja wioski sprzyja kontaktom mieszkańców wsi z jej otoczeniem, spotykaniu ciekawych ludzi, wymianie wiedzy, doskonaleniu się. Ludzie, którzy otwierają się na wzrastanie i chcą się uczyć, będą też otwarci na przyjmowanie w swoich gospodarstwach praktykantów i wolontariuszy, którzy pomogą w prowadzeniu gospodarstwa. Ożywiony nowymi myślami rolnik łatwiej zdecyduje się na organizację plenerów artystycznych, szybciej wymyśli nowe formy łączenia pracy w gospodarstwie z zabawą i nauką. Oczywiście jest to przy jeździectwie, gdzie goście przyjeżdżają i pracują przy obsłudze koni. Dlaczego nie śpiewać i pracować przy przygotowywaniu swego jedzenia, spania, itd.?

Wiedza i praktyka

Na wsi trudno jest się uczyć na zapas, kiedy jeszcze nic z tej nauki nie wynika. Ale już pierwsze imprezy, będące wstępem do tego, co będzie specjalizacją wsi, są okazją, aby zacząć się uczyć pod konkretne potrzeby. Pierwsza wycieczka czy pierwsze spotkanie są okazją do uczenia się siebie nawzajem i świata, a także organizacji imprez i nowych ról.

Uczmy się, coś robiąc, czując, że ta wiedza będzie nam przydatna. Uczmy się, wymyślając imprezę, stroje i zabawy. Mając już wybraną specjalizację, starajmy się wiedzieć o niej jak najwięcej. Kiedy zajmujemy się labiryntami, uczmy się o labiryntach. Propagując zdrowe życie, poznajmy zasady racjonalnego odżywiania.

„Jaką tajemnicę kryje w sobie wzór labiryntu, monotennie iterowane kadencje kilometrów jego korytarzy, tajemna agogika jego niekończących się przejść, rozwidleń, dróg okrężnych, ślepych zaułków i zakrętów? Czym jest właściwie labirynt? Co jest jego głębszym sensem? Czego jest symbolem? Kim jest człowiek w labiryncie i jakie jest jego zadanie?”

Andrzej Karalus



Podgórk – Zagroda Rumcajsa i Hanki

Gdy już znajdziesz swoją drogę, nie lękaj się. Miej odwagę popełniać błędy. Rozczarowania, porażki, zwątpienie to narzędzia, którymi posługuje się Bóg, by wskazać nam właściwą drogę.

Paulo Coelho

W Paprotkach etnolog sadził z nami labirynt, a potem zrobił nam wykład o labiryntach, byśmy wiedzieli, po co były tworzone, czym są i z czego bywały robione. Ta wiedza była dobrze przyjmowana, ponieważ pojawiła się w konkretnej sytuacji.

Podobnie było przy tworzeniu oferty bożonarodzeniowej i wielkanocnej w Wiosce Końca Świata. Przygotowując tę ofertę, panie z Iwęcina uczyły się, a właściwie odświeżały swoją wiedzę i poznawały sposoby przekazywania jej dalej.

Kiedy pan Bogdan z Podgórek został Rumcajsem w bajkowej wiosce, doszedł do wniosku, że ta rola wymaga umiejętności zabawiania dzieci. Przypomniał sobie zabawy i zabawki z własnego dzieciństwa i zaczął je stosować. Po podłączeniu wsi do Internetu pan Bogdan uzupełnił swój zestaw zabaw tym, co wyszukał w sieci.

Z pomocą przyjaciół

Jeśli chcemy zarabiać, świat musi się dowiedzieć, co mamy mu do zaoferowania. Po pierwszych próbach i doświadczeniach możemy spróbować wyjść szerzej na zewnątrz. Te pierwsze próby warto przeprowadzić z kimś zaprzyjaźnionym. Jeśli to ma być oferta dla dzieci, skierujmy ją najpierw do uczniów naszej szkoły lub szkoły z sąsiedztwa. Chodzi o to, aby tę pierwszą próbę przeprowadzić z kimś, kto nie skrytykuje od razu zbyt dotkliwie, a jeśli już krytyka będzie potrzebna, niech będzie ona życzliwa. Warto zdobywać doświadczenie w pracy z ludźmi, ale na początku niech to będą przyjaciele.

Zaczynając, łatwiej jest kierować ofertę do grup zorganizowanych. Trudniej jest z klientem indywidualnym, na którego czeka się, nie wiedząc, czy przyjedzie, czy nie. Oferta musi jednak być skierowana do całej grupy, aby nikt się nie nudził. Każda gra, zabawa czy inne działanie muszą mieć swój scenariusz. Kiedy już przyjeżdżają klienci, uczymy się także od nich: pytamy o ich zdanie, patrzymy jak reagują.

Etap szósty – przygotowanie przestrzeni wsi

Interpretacja – Nowy wystrój wsi

Tematyczność wsi pokazuje się także w jej wyglądzie. Ktoś, kto tam trafi, powinien zorientować się, gdzie jest. Odwiedzających Wioskę Makową przy wjeździe do niej witają olbrzymie drewniane makówki. W wiosce widzimy ogrody maków, maki na frankach i obrusach, malowane maki na ścianach domów. Gość odwiedzający Wioskę Hobbitów chce spotkać w niej coś, co będzie przypominało Hobbiton, turysta zwiedzający Wioskę Dyni szukał zaś będzie czegoś dyniowatego. We Wsi Grzybowej tabliczki z numerami domów mają kształt grzybów.



– Ale najpierw trzeba posprzątać!

Jak mogą wyglądać wsie życzliwości, pokoju, miłości?

Sam wygląd wsi to za mało, powinny mu towarzyszyć dodatkowe informacje pokazujące, w jakiej wsi się znaleźliśmy, zapraszające do jej poznawania, do uczenia się, takie, jak np. tabliczki z nazwami odmian maków, gabloty z informacjami o Hobbitach i innych bohaterach powieści Tolkiena, makiety z modelami grzybów jadalnych i niejadalnych. Obok informacji pokazywanych na tabliczkach, tablicach i w folderach potrzebne są także opowieści o wsi i jej specjalizacji. Opowiadaczami są zazwyczaj mieszkańcy wsi przygotowani do roli przewodników.

Co i w jakiej formie można zaproponować do czytania i słuchania w wioskach astronomicznej, kwiatowej, oberkowej, cebulowej?

Kolejny krok w przybliżaniu gościom wioski tematycznej to zapraszanie ich do zabawy, do przygód i przeżywania emocji. Służą temu gry terenowe, różnego typu zabawy oraz zajęcia poświęcone różnym aspektom tematu wsi.

Jakie zajęcia można prowadzić w wioskach: matematycznej, muzycznej, dziewięciu zmysłów?



Wioska Dyni

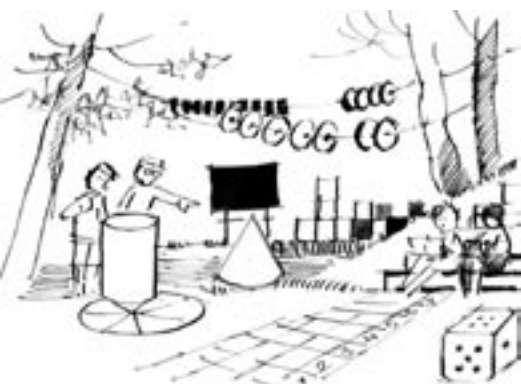


Gęsi berek w Rodakach

Wygląd wsi tematycznej, jej oznakowanie i opisanie wraz z zajęciami w niej prowadzonymi ma wprowadzić gości wioski w atmosferę świata tam tworzonego, ma zachęcić ich do czynnego udziału w odbieraniu i współtworzeniu rzeczywistości wsi. Wszystko to razem można określić, jako interpretację wsi. Terminu tego używa się najczęściej w analizie dzieł artystycznych – książki, filmu, obrazu. Interpretacja przybliży nam sens dzieła, objaśnia jego formę i sugeruje sposób rozumienia. Dzięki nowemu przebraniu, nowym napisom i opowieściom, także pod wpływem gier i zabaw wierzymy, choć na chwilę, że znaleźliśmy się w innej rzeczywistości. To już nie jest zwykła wieś!

Wioska Rodaki z województwa małopolskiego staje się wioską tematyczną specjalizującą się w gęsiach. Realizowany jest tu program „Zielona Gęś w krainie białego puchu”. Na tworzonej obecnie, w formie Ekomuzeum, trasie zwiedzania wsi będzie zaprezentowana między innymi hodowla gęsi, konkurs darcia pierza, zabawa z wodą przy studni.

Uściślając, w przypadku wsi, interpretacja dotyczy zwykle różnych form przybliżania odbiorcy dziedzictwa jej kultury i przyrody. Tworząc wioskę tematyczną, której specjalizacja (temat rozwojowy) bierze się z dziedzictwa wsi, możemy więc mówić o interpretacji. Kiedy temat ten oderwany jest od dziedzictwa wsi, powinno się zapewne użyć terminu reinterpretacja, czyli ponowna, inna, zmieniona interpretacja. Jednak reinterpretacją nazywa się też ponowną, nową interpretację znanych wcześniej od innej strony przestrzeni, wydarzeń, rzeczy, czynności. Przykładem może tu być park wiejski, który najpierw został zinterpretowany w formie przyrodniczej ścieżki ekologicznej, a później jako park matematyczny. Nie wiem, czy taki matematyczny park już istnieje. Wiem, że jest np. park w Nowej Hucie przekształcony w Krakowski Ogród Doświadczeń. Jak mógłby wyglądać park matematyczny?



Jak może wyglądać Park Matematyczny?

Krakowski Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema w Nowej Hucie jest pierwszym parkiem edukacyjnym w Polsce, w którym oprócz zabawy i wypoczynku oferuje się także naukę. Pomysł parku wzięto z Norymbergii. Ogród

rozpoczął działalność w czerwcu 2007 roku. Na sześciu hektarach umieszczono w nim 60 urządzeń edukacyjnych z zakresu optyki, akustyki i mechaniki. Odwiedzający mają możliwość praktycznego poznania sposobów działania różnych urządzeń. Ułatwia to zrozumienie tajników chemii, fizyki czy biologii. Ogród cieszy się dużą popularnością wśród krakowian i turystów, którzy aktywnie spędzają tu czas, łącząc zabawę z edukacją.

W Podgórkach (Wioska Bajki i Rowerów) interpretacja, a może już reinterpretacja rozgrywana jest na kilka sposobów. Utworzono tam: Ścieżkę Bajkowo-Przyrodniczą, bajkowe pracownie rzemiosł artystycznych, scenę do zajęć teatralnych, a także zestaw bajkocykli, czyli rowerów przebranych za postacie z bajek.

Odwiedzając Iwęcino (Wioska Końca Świata), możemy zobaczyć zegary słoneczne, tablice i tabliczki z różnymi tekstami dotyczącymi końca świata wiszące na murach i płotach oraz przeżyć przygody w grze terenowej, zgłębiać naturę czasu i jego przemijania w miejscu nazwanym „Podwórcem Czasu”. W bezchmurne noce oglądać tu można gwiazdy w założonym przy szkole podstawowej obserwatorium astronomicznym.



Plan Ścieżki Bajkowo-Przyrodniczej w Podgórkach



Kasztanowa Aleja Kopciuszka w Podgórkach

Scenariusz jednej z zabaw prowadzonych w ramach testowanego w Iwęcinie programu „Krucza tajemnica bombki choinkowej”

Jak powinien być zastawiony wigilijny stół?

Poproś o zgłoszenie się trójki dzieci, których zadaniem będzie przystrojenie stołu wigilijnego. Przejdź z dziećmi do miejsca, gdzie są przygotowane rekwizyty typu: obrus, sianko, gałązki świerkowe, jemiola, opłatek, potrawy wigilijne i niewigilijne, dla zmyłki dołóż jakieś rekwizyty, które nie pasują do stołu wigilijnego. Asystuj przy ubieraniu stołu, w razie trudności pomagaj dzieciom dodatkowymi pytaniami. Po wykonaniu zadania docień pracę dzieci, a potem przejdź do omówienia razem z nimi znaczenia symboliki stołu wigilijnego.



Obora w Podgórkach przed remontem



Obora w Podgórkach po remoncie

Rewitalizacja – nowe funkcje budynków i przestrzeni

Termin rewitalizacja oznacza przywrócenie do życia czy też ożywianie czegoś, co straciło vitalność. W wypadku przestrzeni lub obiektów architektonicznych, w tym również zabudowań porolniczych, mamy do czynienia z dwoma aspektami rewitalizacji. Z technicznym – renowacja, odbudowa, remont oraz ze społeczno-ekonomicznym – nadanie nowych funkcji.

Obiekty i przestrzenie ulegające degradacji w dzisiejszych czasach to najczęściej dziedzictwo po epoce industrialnej i czasach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Rządziej są to części zabudowań gospodarczych należące do rolników, którzy zmienili technologie upraw i hodowli lub z powodu wieku zaniechali działalności rolniczej. We wszystkich tych przypadkach mamy bardzo często do czynienia z obiektami stanowiącymi element dziedzictwa kulturowego. Nierzadko są to obiekty zabytkowe, choć z różnych powodów niewpisane do rejestru zabytków.

Dawne parki, obory, chlewiki i stodoły niszczeją, bo straciły rację bytu i brakuje pomysłu, chęci oraz pieniędzy na ich ponowne zagospodarowanie. A na dodatek trzeba jeszcze płacić podatek od nieruchomości, więc niech się lepiej rozwali.

Ratunkiem dla tych obiektów może być wymyślenie dla nich nowej funkcji. Sprzyja temu tworzenie wioski tematycznej. Główny motyw specjalizacji podpowiada sposoby na ciekawe i pożyteczne wykorzystanie tego, co już się do niczego nie nadawało. W ten sposób udało się uratować starą kuźnię w Sierakowie, która jest teraz jedną z atrakcji gry terenowej. Nowe życie zyskały także obiekty po PGR w Podgórkach, które przeznaczone już były do rozbiórki. W oborze urządzono salę do zajęć, dawną stróżówkę zmieniono na świetlicę z pracownią ceramiczną. Puste, pozbawione drzwi, okien, a niekiedy również dachów garaże adaptuje się na warsztaty rowerowe, pracownie artystyczne, a nawet na gospodarstwo Hanki i Rumcajsa.

Rewitalizacja obiektów porolniczych może być tanim i szybkim sposobem pozyskania miejsca pod dachem na

prowadzenie zajęć i przedłużenie sezonu w wiosce tematycznej. Szybkim i tanim pod warunkiem, że zabierzemy się do niej z wyczuciem i smakiem artystycznym, kiedy uwierzymy w to, że przestrzeń stodoły jest sama w sobie tak atrakcyjna, ciekawa i tajemnicza, iż nie należy jej nadmiernie zmieniać. Przy tego typu pracach ważniejsze od pieniędzy są pomysły i wyobrażenia. Kiedy się okaże, że pomysł chwycił i przybyło trochę pieniędzy oraz odwagi, wtedy można oczywiście zrobić więcej. Ciągłe jednak uważając, żeby modernizując nie zatracić pierwotnego piękna budynku.

Jeśli chcesz zbudować statek, nie każ ludziom chodzić po drewno i nie wydawaj poleceń. Zamiast tego naucz ich tęsknić za bezkresnym morzem.

Antoine de Saint-Exupéry

Twórcze podejście do roli szkoły wiejskiej

Przykłady szkół podstawowych w Sierakowie Sławieńskim i Iwięcinie, a także Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Podgórkach i Zespołu Szkół w Dąbrowie pokazują, że szkoły wiejskie mogą odgrywać – i odgrywają – istotną rolę w powstawaniu i działalności wiosek tematycznych. W Szkole Podstawowej w Sierakowie Sławieńskim odbywały się pierwsze spotkania poświęcone planowaniu wioski tematycznej. Po ustaleniu przyszłej specjalizacji wsi związanej z twórczością Tolkiena, nauczyciele razem z uczniami przygotowali spektakl teatralny zatytułowany *W norce Hobbita*. Pomógł on dzieciom i dorosłym mieszkańcom wsi lepiej zrozumieć, o co chodzi z hobbitami, którymi mieli się zajmować. W sierakowskiej szkole ma swoją siedzibę stowarzyszenie „Hobbiton”. Szkoła jest też zapleczem dla odbywającej się cyklicznie w Sierakowie Letniej Akademii Artystów Społecznych.

W Iwięcinie i Dąbrowie na bazie szkół działają latem schroniska turystyczne. Do Iwęcina, gdzie wioska tematyczna tworzona jest od roku 2005, turyści przyjeżdżają już nie tylko po to, aby przenocować, ale także by skorzystać z oferty wioski tematycznej. Podobnie jak w Sierakowie, tak i tu szkoła jest zapleczem do działań związanych z wioską tematyczną. Z inicjatywy dyrektora szkoły i przy współpracy mieszkańców wsi w Iwięcinie powstał największy na Pomorzu zegar słoneczny. W szkole działa małe obserwatorium astronomiczne. Odbywają się tu letnie zajęcia z astronomii i fizyki.

Bycie twórczym to jedno z największych źródeł szczęścia, które posiadamy. Każdy dysponuje twórczymi talentami na jakimś polu, ale wyszliśmy po prostu z wprawy. Dlatego powinniśmy je uaktywnić – najlepiej w relaksującej atmosferze, w towarzystwie ludzi, którzy czują podobnie, jak my.

Bettina Burghof

W szkołach mieszkają też zwykle praktykanci, którzy pomagają w tworzeniu wioski tematycznych. Znaczenie ma również to, że kiedy nauczyciele identyfikują się ze specjalizacją wioski tematycznej, łatwiej jest także mieszkańcom wsi zaakceptować i realizować przyjęty program.

Razem w Przyszłość

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy (SOSW) w Podgórkach jest wzorcowym przykładem uczestniczenia szkoły w rozwoju lokalnym. Działalność taka na szerszą skalę rozpoczęła się w 2000 roku od organizacji plenerów artystycznych dla dzieci ze środowisk wiejskich. Na plenery te zapraszano także dzieci z Podgórek. Wpłynęło to na zdjęcie ze szkoły odium placówki dla „nienormalnych” dzieci, poprawiło relacje szkoły ze środowiskiem wsi i zaowocowało utworzeniem Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju SOSW i Wsi Podgórki „Razem w Przyszłość”, które zajmuje się obecnie tworzeniem w Podgórkach Wioski Bajki i Rowerów. Wybór specjalizacji wsi wiąże się z wykorzystywaniem w SOSW bajki i zabawy jako osnowy działalności dydaktycznej.

Zaczęło się od sportu

Pomysł na specjalizację wsi Dąbrowa (Wioska Zdrowego Życia) wziął się ze sportu. Tutejszy Zespół Szkół łączący w sobie szkołę podstawową i gimnazjum specjalizuje się bowiem w sporcie, w tym szczególnie w judo. Sport wydał się jednak specjalizacją zbyt oczywistą i mimo wszystko wymagająca lepszej infrastruktury. Zgodzono się więc na „zdrowe życie”, bo pojemniejsze w treści i dopingujące do tego, żeby mieszkańcy Dąbrowy sami zaczęli zdrowiej żyć. Dyrekcja Zespołu Szkół i nauczyciele bardzo wsparli tworzenie wioski tematycznej w Dąbrowie. W szkole odbywały się warsztaty planowania projektów związanych ze specjalizacją oraz szkolenia. Szkoła jest też zapleczem dla imprez organizowanych we wsi.

Więcej możliwości

Przy okazji współtworzenia przez szkołę wioski tematycznej poszerzają się możliwości szkoły i jej funkcje. Bo też kiedyś funkcje szkoły były szersze niż obecnie. Mała szkoła wiejska nie tylko uczyła, ale także wychowywała.

Nauczyciel mieszkający na wsi, aby wypełnić wolny czas uczniom, współpracował z rodzicami i księdzem. Szkoła była miejscem nie tylko uczenia się i nie tylko dzieci się w niej uczyły. Była rodzajem świetlicy, gdzie rozwijało się życie kulturalne wsi, ale też prowadzona była edukacja dorosłych. Szkoły budowane wysiłkiem wsi – służyły wsi. Obecnie szkoły, wtłoczone w gorset biurokracji, oddaliły się od wsi i od życia. Wąskie pojmowanie roli szkoły w środowisku wsi powoduje, że kiedy na wsi ubywa dzieci, szkoły stają się – z tak zwanego ekonomicznego punktu widzenia – nieopłacalne. Tak jakby pojęcie opłacalności dotyczyło tylko jednego aspektu – czysto finansowego.

Dawniejszy nauczyciel w małej, wiejskiej szkole, aby podnieść opłacalność szkoły i mieć dodatkowe źródło dochodów, miał kawałek pola i budynek, w którym mógł hodować zwierzęta. To był jeden z atutów pracy na wsi. Teraz w dawnych chlewikach czy obórkach nie ma zwierząt, a nauczyciele nie uprawiają już przeważnie pól i ogrodów.

Ubywanie dzieci powoduje likwidację szkół. Bardzo często wraz z ich zamknięciem ubywa jedynych wykształconych ludzi, wieś traci kapitał ludzki. Jak długo można oszczędzać, kiedy razem z odejściem szkoły wieś zaczyna ginąć? Budynek szkolny zwykle zostaje sprzedany na mieszkania, a nawet jeśli nie – stoi i niszczeje. Straty dotyczą zarówno sfery materialnej, jak i potencjału ludzkiego. Gdyby na ekonomię funkcjonowania szkoły popatrzeć szerzej, można by zauważyć, że racją szkoły jest praca z całą wsią. I nie chodzi tu tylko o samo uczenie innych, ale w większym stopniu o uczenie powiązane z wykorzystywaniem wiedzy i umiejętności. Kiedy gmina nie jest w stanie za to płacić, może warto pomyśleć, jak samemu zarobić? Nauczyciele mogą współtworzyć specjalizację wsi i z tego czerpać zyski. Szkoła ma wtedy szansę stać się prawdziwym ośrodkiem rozwoju wsi, dzięki któremu jej społeczność może zaistnieć w nowej rzeczywistości. W gospodarce opartej na wiedzy trzeba z tej wiedzy robić użytek, zanim stanie się bezużyteczna. Wielkim marnotrawstwem jest czekanie z tym do ukończenia studiów, bo razem z kolejnymi latami spędzonymi w zwykłej szkole uczniowie, a potem studenci tracą swój skarb – kreatywność. Jan Amos Komenski,

Nie dziel się z innymi swoim bogactwem, ale pomagaj im dostrzegać ich własne. To najlepsze, co możesz dla nich zrobić.

Benjamin Disraeli

Gdy (...) dopuści się ucznia od czasu do czasu do nauczycielskiej działalności, zakorzeni się w umysłach pewna bystrość i zapał do nauki oraz wyrobi się swoboda ożywionego rozprawiania wobec ludzi na każdy poważny temat; a będzie to bardzo pożyteczne w życiu.

Jan Amos Komenski
(1592-1670)

jeden z największych myślicieli pedagogicznych w historii, twierdził, że dziecko uczy się lepiej, gdy uczy innych.

Dotychczasowe sposoby zarabiania pieniędzy przez szkoły są zwykle banalne – na ogół ograniczają się do wynajmowania pomieszczeń, udostępnianie pracowni komputerowej, przyjmowania kolonii. Daje to niewielkie pieniądze i nie wyprowadza szkoły na szersze wody. Szkoła, która współtworzy wioskę tematyczną i sama się specjalizuje, może nawiązywać kontakty z innymi placówkami o podobnych profilach specjalizacji. Mogą to być kontakty zarówno w skali Polski, jak i całego świata. Dzięki temu społeczność wsi ma szansę stać się społecznością uczącą się i nawiązać współpracę z podobnymi społecznościami. Wyobraźmy sobie jak szkoły razem ze wsią mogą funkcjonować i zarabiać w wioskach aniołów, zdrowego życia, bajki i rowerów, bocianie, mlecznej, wiatru, wody, tańca; a może nawet fizyki, matematyki...? Zaraz jednak zapytamy, kto na to pozwoli i co na to przepisy? To ważne pytania. Można założyć, że przepisy nie będą raczej sprzyjały podobnym innowacjom, i należy nastawić się na szukanie rozwiązań w istniejącym stanie prawnym, dążąc jednocześnie do wprowadzania zmian. Wymaga to współdziałania i jest zachętą do łączenia wysiłków, stwarzania się, tworzenia siły nacisku.

PRZYPISY:

- ¹ <http://www.witrynawiejska.org.pl/strona.php?p=609>
- ² <http://www.zakliczyn.iap.pl/?id=28316&llocation=f&msg=1>
- ³ http://www.teksty.gildia.pl/jerzy_szeja/cotojestrpg
- ⁴ <http://www.bialekawrony.org/>
- ⁵ http://pl.wikipedia.org/wiki/Geometryczny_%C5%9Brodek_Polski
- ⁶ S. Siarkiewicz, Horoskop Gallów z suplementem, Gryfino 1992, s.12.
- ⁷ T. Buzan, Mapy myśli, Wyd. Aha, BBC ACTIVE, Łódź 2007.
- ⁸ <http://www.biol.uni.wroc.pl/obuwr/festiwal/>
- ⁹ <http://www.merebrow.com/home/mbgp/>